

# Niektórzy pomaganiem „zarazili się” w dzieciństwie...

WYWIAD Z MARCELINĄ WILCZEWSKĄ

W czasie Gali Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej wśród studentów wyróżnionych za działalność społeczną na szczególną uwagę zasłużyła jedna osoba – Marcelina Wilczewska, inicjatorka akcji „Studenci dla Ukrainy – pomagaMY”. Dzięki zaangażowaniu tej niepozornej studentki Wydziału Nauk Społecznych setki ton wsparcia w postaci m.in. odzieży, leków czy agregatów prądotwórczych trafiły do walczącej Ukrainy, a dziesiątki uchodźców znalazły schronienie w Trójmieście. Za swoją „otwartość na potrzeby drugiego człowieka” Wilczewska w czasie Gali otrzymała aż trzy wyróżnienia: Nagrodę Rektora Uniwersytetu Gdańskiego I stopnia za działalność organizacyjną w roku akademickim 2021/2022, Nagrodę Santander dla studentów i doktorantów Uniwersytetu Gdańskiego za działalność w 2022 r. oraz wyróżnienie Stowarzyszenia Czerwonej Róży za działalność społeczną i zaangażowanie w pomoc uchodźcom z Ukrainy. O tym, czy należy nagradzać postawy prospołeczne, czy istnieje granica pomagania oraz jak w czasie działań społecznych nie zapomnieć o sobie i swoich potrzebach z Marceliną Wilczewską rozmawia Agnieszka Bień

Marcelina Wilczewska podczas Gali Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej z dyplomem Nagrody Rektora, w towarzystwie prorektora ds. studentów i jakości kształcenia, prof. Arnolda Kłonczyńskiego



Fot. Alan Stocki/Zespół Prasowy UG

► **Czy pomagać uczymy się, czy wręcz przeciwnie – zaangażowanie w akcje społeczne wymaga posiadania pewnego poziomu wrażliwości lub na przykład genu, który aktywuje się w trudnych sytuacjach?**

To trudne pytanie. Myślę, że odpowiedź na nie prędzej znajdziemy ci, którzy zajmują się badaniem ludzkich zachowań zawodowo, natomiast patrząc na osoby, które poznałam, to mogę powiedzieć, że jest to kwestia bardzo indywidualna. Niektórzy pomaganiem „zarazili się” w dzieciństwie od rodziny, inni zaczęli pomagać, gdy sami wcześniej tego wsparcia od kogoś doświadczyli. Część osób mówi, że czuje, że tak po prostu trzeba, i nie zastanawia się, skąd się to wzięło – być może to właśnie kwestia mocno rozwiniętej empatii i otwartości na drugiego człowieka.

► **Czy zaangażowanie w pomoc innym należy nagradzać? Czy**

**powinny być przyznawane takie nagrody, jak Nagroda Rektora Uniwersytetu Gdańskiego za działalność organizacyjną lub nowo ustanowiona Nagroda im. Profesora Tadeusza Dmochowskiego, czy wręcz przeciwnie – pomoc powinna wynikać z dobroci serca, a nie z chęci zdobycia pewnego rodzaju uznania?**

Moim zdaniem pomagać powinno się bez oczekiwania, że coś się za to otrzyma w zamian, choć prawdą jest, że chyba tak po prostu, po ludzku, każdy lubi być doceniony. Wydaje mi się, że nagrody działają motywująco, choć nie są czymś, na co czekają ci, którzy robią coś po prostu z potrzeby serca.

► **W jakim celu powstała Fundacja „Studenci dla Ukrainy”?**

Fundacja „Studenci dla Ukrainy” powstała po to, by kontynuować wsparcie udzielane Ukrainie już

od blisko roku. Obecnie skupiamy się już nie tylko na zbiórkach, lecz również na projektach edukacyjnych i kulturalnych wspólnie organizowanych z różnymi podmiotami, by nie ograniczać się tylko do jednej kwestii, a działać tam, gdzie jest potrzeba. Bo też warto pamiętać, że wraz z każdym kolejnym miesiącem wojny potrzeby zarówno na Ukrainie, jak i tu, w Gdańsku, się zmieniają. Wspieramy także Polaków, którzy pozostali za wschodnią granicą naszego państwa.

► **W jakie projekty społeczne jesteś obecnie zaangażowana?**

Obecnie jestem na etapie współorganizowania kursów dla obywateli Ukrainy mieszkających w naszym województwie, które dotyczą między innymi wsparcia w odnalezieniu się na polskim rynku pracy, pokonania bariery językowej oraz dopełniania formalności w zakresie urzędowym.



Marcelina Wilczewska podczas Gali Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej z dyplomem Nagrody Santander, w towarzystwie rektora UG, prof. Piotra Stepnowskiego (z lewej), i dyrektora Santander Universidades, Wojciecha Leśniewskiego (z prawej)

Fot. Alan Stocki/Zespół Prasowy UG

► **Czy istnieje granica pomagania? Jakich inicjatyw społecznych byś nie wsparła?**

To bardzo trudne pytanie i wydaje mi się, że każdy odpowiedziałby na nie inaczej. Myślę jednak, że nie wsparłabym inicjatywy, która mając pomóc danej grupie, w jakiś sposób dyskryminowałaby lub szkodziła innej. Nie przychodzi mi jednak do głowy konkretny przykład.

► **Czy w czasie działań na rzecz walczącej Ukrainy spotkałaś się z odmową wsparcia waszej inicjatywy?**

Naiwnością byłoby twierdzić, że działania mojego zespołu zawsze cieszyły się jednoznacznym poparciem. Uważam jednak, że najważniejszym jest, by pamiętać o tej ogromnej dawce bezinteresownego wsparcia od wielu dobrych ludzi i skupiać się na pozytywach, bo to właśnie one przeważały przez większość czasu.

Inicjatywa ta była także doskonałym przykładem na to, że społeczność uniwersytecka to żywy organizm, w którym świetnie potrafią działać wspólnie i studenci, i pracownicy naukowcy, i władze uczelni.

► **Czy w czasie działań pomocowych dla Ukrainy były sytuacje, w których zaczęliście wątpić i pojawiały się u was myśli, że dalej nie ma sensu walczyć?**

Myślę, że nie. Czasem po prostu byliśmy już wykończeni – mam na myśli to, że niejednokrotnie po prostu dopadało nas ogromne zmęczenie, a działaliśmy na wysokich obrotach i to każdego dnia. Motywowaliśmy się jednak wzajemnie, pocieszałyśmy. I to chyba to poczucie wspólnoty i działania w ważnym celu nie pozwalało nam dopuszczać do siebie myśli o tym, że dalej nie ma sensu walczyć. Z czasem jednak ta aktywna faza zbiórki naturalnie zaczęła się wyciszać.

► **Jesteś niezwykle aktywna i zaangażowana w akcje społeczne. Czy przy tym wszystkim znajdujesz jeszcze czas dla siebie? I czy gdy jest się tak bardzo skoncentrowanym na pomocy innym, nie jest łatwo się zatracić na ich rzecz?**

Przede wszystkim dziękuję za miłe słowa. Wracając natomiast do pytania – obecnie tego czasu dla siebie mam na pewno więcej niż przykładowo w pierwszych miesiącach wojny. Wydaje mi się, że wielu społeczników może doświadczyć właśnie to zatracenie siebie, dlatego warto starać się znaleźć w tym wszystkim jakąś równowagę i dbać również o zdrowie psychiczne. Bo jeśli zatracimy siebie, to nawet mając najlepsze chęci, nie będziemy w stanie wspierać innych. A tego wsparcia oraz otwartego serca życzę zarówno sobie, jak i wszystkim czytelnikom.

► **Dziękuję za rozmowę.**